

79285

Zmartwychwstaje się z pod gromu,  
Nie zmartwychwstaje się z pod sromu.

*Z. Krasieński.*

# MAŁA SYBILLA POLSKA

czyli

przepowiednie różnych pobożnych mężów

zebrał i objaśnił

**Ks. G. AUGUSTYNIK**

Kanonik-Prałat domowy Ojca Świętego

---

1915.

---

Z pogodnem czołem stanie na wieczności progu,  
Kto spełnił, co był winien Ojczyźnie i Bogu.

MAŁA SYBILLA POLSKA.

---

2006  
35

79285

I

POMYLKI W DRUKU.

- Str. 16 wiersz 7 od góry zamiast Korzoniecki—  
czytaj Korzeniecki.
- Str. 21 wiersz 11 od góry zamiast kodencji—  
czytaj kadencyi.
- Str. 21 wiersz 6 od dołu zamiast pojeznickich—  
czytaj pojezuickich.
- Str. 22 wiersz 3 od góry zamiast po stronie—  
czytaj po stracie.
- Str. 22 wiersz 3 od dołu zamiast jak — czytaj  
jakby.
- Str. 27 wiersz 1 od góry zamiast Salus—czytaj  
Solus.
- Str. 28 wiersz 7 od góry zamiast śle—czytaj się.
- Str. 29 wiersz 8 od góry zamiast miata—czytaj  
miasta.
- Str. 32 wiersz 8 od góry zamiast Parran—czy-  
taj Perran.
- Str. 33 wiersz 7 od góry zamiast ludó — czytaj  
ludów.
- Str. 35 wiersz 7 od góry zamiast Ameryk.—  
czytaj Amerykanie.
- Str. 51 wiersz 4 od góry zamiast mieliznie—  
czytaj płaszczynnie



W. Frey  
Kutnowiec, 9 VII 1835

Kutno

# Modlitwa do Pana Boga

(napisana przez polskiego żołnierza Legionistę).

(Melodja „Zawitaj Córko“).

---

Boże!

Krwi nie wołamy, zdobyczy nie chcemy,  
Do mściwych mordów, do łupiestw niezdolni  
Tylko ojczyznę odzyskać pragniemy  
Tylko być wolni!

Ty coś przed laty żył z ojcy naszymi,  
O powrót wnukom dziadów ich spuściznę  
O Boże! polskiej pobłogosław ziemi!  
Zbaw nam Ojczyznę!

Niech przed Twym ludem wrogisię ustraszą,  
W młodzieńców serca tchnij rycerzy męstwo,  
Za chwałę Twoją i za wolność naszą  
Daj nam zwycięstwo!

---

UWAGA. Ten objaw religijny jest wielce pocieszający jeżeli wszyscy, zaczawszy od Brygadjera, aż do szeregowca tak będą uspośobieni, nadzieja nas nie zawiedzie — bo Z. Krasiński pisze:

„Póki serca narodu ożywia Duch Boży,  
Dopóty żadna siła w grobie go nie złoży!“

# Modlitwa do N. M. Panny

(Melodja „Jakaż to gwiazda błyszczy“).

Błogosław Matko, gdy słońce zrana  
Złotem obleje świat Boży  
Gdy do pacierza zegniem kolana  
Przy świetle porannej zorzy  
Błogosław Matko polne zasiewy  
I nasze kwiaty i sioła,  
I ptasząt pienia, i ludu śpiewy  
I pot, co spływa nam z czoła.  
Błogosław Matko łzy, ciche jęki,  
Rany, boleści, westchnienia,  
I rzewne skargi, serdeczne dzięki,  
Tęsknotę, radość, cierpienia.  
Błogosław ziemię, po której chodzę,  
Błogosław ojca i matkę,  
Błogosław Matko poświęceń drodze,  
Pałac i domek i chatkę  
Błogosław Matko Ojczyznę miłą,  
Błogosław wszystkie jej stany,  
Bo zgoda wszystkich, jest wielką siłą,  
Podniesie naród znękany.  
Błogosław Matko światu całemu,  
Wdowom, sierotom płaczącym,  
Bogatym, mądrym, człeku biednemu  
I grzesznym pokutującym,

Błogosław Matko! o to prosimy,  
Abyśmy w łasce wytrwali,  
Błogosław kiedy konać będziemy,  
W Twoich objęciach skonali.  
Błogosław w końcu cmentarne groby,  
Te świętą zmarłych krainę.  
Wspólną niedolę, łzy i żałoby  
Błogosław w każdą godzinę!  
V. Matko łaski Bożej,  
R. Módl się za nami.

O Najświętsza Marjo Panno! Matko łaski Bożej, Królowo Korony Polskiej, Monarchini nieba i ziemi, Pocieszycielko strapionych, Nadziejo upadających i niewinnie zgnębionych! racz spojrzeć łaskawie na sługi Twoje, i racz wysłuchać nasze pokorne prośby. Błagamy Cię abyś raczyła wyprosić u Boskiego Syna Twego pokój dla Kościoła świętego; pokój dla ojczyzny naszej, pokój dla wszystkich narodów. Niechaj znikną wszystkie nienawiści, wywołujące mordercze wojny. Niech narody pamiętają, że są sobie braćmi w Jezusie Chrystusie i że dla tego w zgodzie żyć powinni, bez napadania na siebie i niszczenia się wzajemnie. Okryj nas Matko! płaszczem swej macierzyńskiej opieki, aby nas

wszelkie nieszczęścia, pokusy szatańskie i złość nieprzyjaciół omijały. A jeżeli z dopuszczenia Bożego spadną na nas, daj nam łaskę, abyśmy je zwyciężyć mogli i pozostali wiernymi Twojemu Boskiemu Synowi i Tobie Najdroższa Matko nasza!

Matko pociesz, bo płaczemy!

Matko ratuj, bo zginiemy!

Matko nieopuszczaj nas!

Amen.

---

## Modlitwa do św. Stanisława Kostki.

(Melodja „Z dymem pożarów“).

---

Trzysta lat przeszło, jakieś powieki  
Zamknął Aniele anielskim snem.  
I wznosił się w niebo, by tam na wieki  
U Boga szczęściem cieszyć się Twem  
Spojrzyj, ach spojrzuj na polską ziemię.  
Na Twą Ojczyznę, na naród Twój  
Spojrzyj na ciężkie niedoli brzemię,  
Na cierpień naszych wezbrany zdroj.  
Gdy we łzach dzisiaj naród nasz tonie  
Gdy go najsroższy przyciska los,  
O Stanisławie Polski Patronie  
Do Ciebie wznosim błagalny głos.  
Spojrzyj, ach spojrzuj na polską ziemię...  
Na Twą Ojczyznę i t. d.

Do Ciebie dzisiaj wznosi swe modły  
Na własnej ziemi tułaczy lud  
Patrz jak mu ciernie serce przebodły  
Jak życia ciężki nęka nas trud.  
Spójrzuj, ach spójrzuj na polską ziemię...  
Na Twą Ojczyznę i t. d.

Ty coś nas dawniej ochraniał zawsze,  
Wrogów oddalał od naszych bram,  
Znośniejszą dolę, losy łaskawsze,  
U Boga Kostko wyjednaj nam,  
Spójrzuj, ach spójrzuj i t. d.

Niwy Chocima łask twych doznały \*)  
Sławił Twe cuda zdumiały Lwów \*\*)  
Wstaw się za nami, niech Twojej chwały  
Pośród nas promień jaśnieje znów,  
Spójrzuj, ach spójrzuj i t. d.

A gdy runęły szczęścia filary,  
Gdy po świętości sięga nam wróg,  
Ocal przynajmniej skarb ojców wiary,  
By nam przeciwnym nie był sam Bóg.  
Spójrzuj, ach spójrzuj i t. d.

Dzisiaj pękają więzy niewoli  
I swobodniejszy jaśnieje czas  
Byśmy nie wpadli w obłąd swawoli  
Swoją opieką osłaniaj nas  
Spójrzuj, ach spójrzuj i t. d.

---

\*) W roku 1621 podczas bitwy wojsk polskich z Turkami pod Chocimem, gdzie Turków było dziesięć razy więcej, Św. Stanisław zjawił się nad polskim wojskiem, a widok ten dodał odwagi Polakom, że Turków zwyciężyli.

\*\*) W roku 1623 gdy miasto ogarnął straszny pożar, św. Stanisław ukazał się nad miastem i płaszczem swoim gasił płomienie i miasto uratował.



Niech ta pamiątka łask Twych po sobie,  
Nam wiekopomny zostawi ślad.

Wskrześ dawne życie złożone w grobie  
Cnoty ojcowskie, zgodę i ład

Spojrzyj, ach spojrzuj na polską ziemię  
Na nas Twych braci, idących w bój,  
Błagamy Ciebie przez Boskie Imię  
Daj nam zwycięstwo, stały pokój \*)

---

---

\*) Św. Stanisław urodził się w Płockiem, wychowywał się w Wiedniu, umarł w Rzymie w Klasztorze OO Jezuitów 13 listopada 1568 r, mając lat 17, jest patronem młodzieży i naszym narodowym opiekunem.

## Dziwne zjawisko pod Częstochową.

---

### I

Kiedys w Poznaniu wychodziło pi-semko pod tytułem „Świat Duchów“ w którem były umieszczone różne niezwykle zjawianie się duchów oraz przepowiednie—z tych podaję następujące:

W roku 1692, dnia 8-go września na dwie godziny przed zachodem słońca, w dzień zupełnie pogodny, o milę od Kłobucka, dwaj Reformaci z klasztoru Wieluńskiego, kaznodzieja Teofil Sre-dziński i braciszek Ludwik Malaszewski, powracając z Częstochowy pieszo, zobaczyli na niebie niezwykle zjawisko, które pod przysięgą, powróciwszy do klasztoru opowiedzieli i w kronikach klasztornych opisali.

„Między zachodem a południem stał Polak uzbrojony, miernego wzrostu; trzymał obiema rękami szablę, wcale jej nie dobywając, obok niego wznosił się orzeł biały.

W stronie południowej, blisko Krakowa ukazała się osoba w peruce na głowie i stanęła po prawej ręce stojącego Polaka. Przy tej osobie były dwie szpady na krzyż złożone, otoczone w koło gałązkami, z tyłu zaś za tą osobą było liczne wojsko.

Po lewej stronie Polaka stanęła osoba poważna, przyjemna, we włosach własnych, pięknie uczesanych, mająca za herb lilije\*) wojsko jej było mniej liczne, niżeli osoby pierwszej, i to stojącego Polaka otaczało powoli.

W środku, jakoby od Śląska pokazała się osoba trzecia poważna, siedząca na tronie, przy niej orzeł dwugłowy czarny, i bardzo pilnie przypatrywała się dwum pierwszym osobom, otaczającym wojskiem Polaka.

Niżej daleko od zachodu słońca pokazała się czwarta osoba na wspaniałym tronie siedząca z twarzą ogromną wojenną. Przed jej tronem stał okrutny lew, a ten z otwartej paszczy wyrzucał płomień coraz bardziej się szerzący. Wokoło tej czwartej osoby gromadziło się bardzo wielkie wojsko. Nie można było

---

\*) Jestto herb Burbonów.

zmiarkować czy płomień buchający z paszczy lwa uderzał na Polaka, lecz wi- dać było dokładnie, że cały obłok z tym widowiskiem, prosto ciągnął w stronę Krakowa.

Te dwie osoby siedzące na tronach (jedna od Śląska druga od Zachodu) wkrótce powstały z wojskiem ludzi, jakby z różnych narodów zebraniem, przeciw- ko osobie stojącej po lewej stronie Po- laka, wskutek czego stało się wielkie zamieszanie.

W innem miejscu zdaleka, pokazały się różne osoby częścią po polsku, czę- ścią po cudzoziemsku ubrane, które niby wzajemnie oddawały sobie listy, które czytały z wielkim smutkiem i zadziwie- niem \*).

Gdy się to dzieje, zjawia się inna osoba z różnym ludem, blisko Krakowa, jakoby przy granicy Węgierskiej stoją- ca i uderzyła na osobę po prawej ręce Polaka stojącą i wstępny bojem obydw- wa wojska mocno się starły Polak zaś stał, jak przedtem smutny i za szablę trzymający.

---

\*) Kongres Monarchów, na którym rozpatrywane będą zasługi polskich Legionistów i potrzeba przywrócenia Polski.

Osoby walczące z sobą odstąpiły na moment z wojskami, grożąc sobie wzajemnie, lecz niedługo znowu porwały się i mocno się biły.

W tej wojnie dość długo trwającej, można było doskonale rozpoznać Niemców, Tatarów, Kozaków i różnie ubranych żołnierzy. Widać było z karków spadające głowy, jednych rannych, drugich zabitych i upadających; płynącą krew i konie ludzi tratujących, artylerją żywo krzątającą się około nabijania armat, ogień wydany błyskał się i jaśniał, huk armat i ręcznej strzelby słyszeliśmy i całe to straszne widowisko rozeznąć tak było można dokładnie, jakby na ziemi ta cała wojna się odbywała.

Temu zaś wszystkiemu przypatrywała się pilnie osoba siedząca na tronie nad Śląskiem z orłem dwugłowym czarnym a nawet rozeszły się wojska na różne strony, osoby zaś wszystkie zniknęły, zostawiwszy smutną pobojuwisko i jakoby wielkie spustoszenie kraju.

Na miejscu zaś gdzie siedziała osoba z orłem dwugłowym, wyrósł teraz pniak z gałęzi zupełnie obcięty, obok którego

stał sam Polak, ale bardzo smutny i frasobliwy\*).

Potem wszystkim pokazała się w obłoku w stronie południowej prześliczna Pani w płaszczu błękitnym, od Jej twarzy i rąk złożonych rozchodziła się jasność, która oświetlała cały obłok.

Naprzeciw tej prześlicznej Pani opodał widać było inszy obłok, w którym stanęła prześliczna dziecina, okrąg światła w ręku trzymająca. Do nóg tej dziewczyny począł się nachylać obłok z ową precudną Panią, a zbliżywszy się zupełnie Prześliczna Pani, niski pokłon oddała Dziecinie, wskazując ręką na smutnie stojącego Polaka i przy nim stojący obcięty pniak.

Dziecina jakby wysłuchała prośbę owej Pani, podniosła prawą rączkę do góry i wyraźnie znakiem krzyża pobłogosławiła Polaka i pień obcięty, który zaraz okrył się gałęziami i liściem zielonym. Polak rozweselił się mężnie pochwycił za pałasz, a orzeł wzbił się do lotu.

Po tem wszystkim ujrzeliśmy w o-

---

Zdaje się Dom Habsburgów najzyczliwszy obecnie dla Polaków postara się o odrodzenie Polski.

blokach ogromny okręt, na nim mąż poważny z wielkim tłumem usługujących. \*)

Do okrętu wsiadła owa prześliczna Pani w błękitnym płaszczu z Dzieciną i ów mąż poważny i w ten moment wszystko z oczu nam zniknęło!

To widzenie naprowadza na myśl biedną Polskę, niszczoną różnemi wojnami, zeschła jak suchy pień drzewa, ogołocona ze wszystkiego przez najezdźców i cały naród smutny bezradny. Lecz N. M. Panna, modli się za nią do Boskiego Swego Syna i przyjdzie czas, gdy Polacy całym sercem przyłgną do łodzi Piotrowej, t. j. do kościoła św. katolickiego, zjednoczą się pod Jego sternictwem, Pan Jezus im pobłogosławi, że odżyją i okryją się, jak drzewo liściem, t. j. dobrymi czynami ich orzeł biały powiewać będzie na sztandarach i spokojnie do wieczności popłyną.

## II.

### Objawienie świętego Andrzeja Boboli.

Dominikanin Ksiądz Korzeniecki w roku 1819 skazany przez policję rosyj-

\*) Można przypuszczać, że to jest św. Józef Opiekun św. Rodziny, słynący cudami na Polskiej ziemi w Kaliszu. Protektor Kościoła i Królestwa Polskiego.

ską z rozkazu księcia Golicyna, na areszt w malenkiej celi klasztoru Wileńskiego; pozbawiony prawa spełniania obowiązków religijnych, spoglądał tylko przez wązkie okienko w niebo i żebrał zlitowania Bożego, miał szczególniejsze nabożeństwo do św. Andrzeja Boboli, zamordowanego przez kozaków 16 maja r. 1657 w Janowie na Podlasiu. Będąc raz bardzo przygnębiony otworzył okienko, wychodzące na podwórze i ze łzami w oczach tak się zaczął modlić „Święty Andrzeju mężny męczenniku za św. katolicką wiarę! tyle razy zapowiadałeś zmartwychwstanie Polski i zwycięstwo kościoła: czyż jeszcze długo Pan Bóg nas będzie trzymał w tej ciężkiej pokucie; Piotr wyciął miasta na Białej Rusi i w kościele Bazylijanów w Połocku wysypał na ziemię N. Sakrament, a zakonnika broniącego tego świętokradzwa w kościele zabił. Katarzyna sprawiła kąpiel krwawą braci ukraińskich, a obecnie Litwa jest prześladowana za wiarę i na męczeństwa skazana. O święty nasz Patronie kiedyż wymodlisz dla nas ratunek? I długo był zatopiony w modlitwie...

O północy nagle zabłyśła jasność w celi samotnika i w jej środku zjawił się



wzywany św. Andrzej i w te słowa odezwał się do przebudzonego Ojca Korzenieckiego. „Otóż jestem ojciec wysłuchał Pan Bóg twoją modlitwę. Otwórz okno: patrz uważnie, a zobaczysz wielkie Tajemnice Boże. Przerażony, lecz, posłuszny ks. Korzonecki otworzył okno, ale jakież było Jego zdziwienie, gdy zamiast podwórka klasztornego, zobaczył dużą płaszczynę, której nie mógł okiem przejrzeć. Otóż to ziemia Pińska, rzekł św. Andrzej, na której miałem szczęście przelać krew za Chrystusa, przypatrz się dobrze, a dowiesz się, coś wiedzieć pragnął! (Wtem cała płaszczyna napełniła się tłumami Rosjan, Turków, Francuzów, Anglików, Austriaków, Prusaków i innych narodów z wojskami, które na zabój ze sobą walczyły na ostateczną zagładę) „kiedy po wojnie, którą widziałeś, mówił św. Andrzej, pokój nastanie, a cześć mnie oddawana, wszędzie rozpowszechniona będzie, wtedy i nasza Ojczyzna zmartwychwstanie, a ja będę uznany za jej pierwszego Patrona!

---

\*) Pius IX św. Andrzeja Bobolę i św. Józefata Kuncewicza zaliczył w pęczek błogosławionych, a rząd rosyjski zabraniał modlić się do nich i oddawać cześć ich relikwjom.

Ojciec Korzeniecki rozradowany tem widzeniem, prosił świętego o jaki znak, że to nie jest sen, ani jakieś złudzenie, ale rzeczywista prawda, wtenczas św. Andrzej rzekł „Ja ci mówię i o prawdziwie tego coś widział i słyszał zapewniam, że wszystko się spełni, żeby znowu i znak upragniony zostawić, żeś istotnie i widział to wszystko i słyszał, zostawiam ci ślad mojej dłoni na tym stole; to mówiąc położył rękę na stole i zniknął.

Ksiądz Korzeniecki ochłonawszy z wrażenia, jakie wywarło nań objawienie się św. Męczennika, przybliżył się do stołu i rzeczywiście zobaczył wyraźny odcisk dłoni, co na drugi dzień wszyscy Ojcowie i Bracia sprawdzili, a ksiądz Grzegorz Felkierzamb Jezuita w Połocku rozgłosił to całemu katolickiemu światu, oczekującemu spełnienia się proroctwa

### III.

#### **Przepowiednia Eustachiusza Przeora klasztoru św. Benedykta 1447 r.**

---

Zakon Benedyktynów, założony przez św. Benedykta we Włoszech 529 r. na

Monte Casino, miał za regułę nie tylko życie pobożne, odmawianie pacierzy, posty i umartwienia, lecz także pracę ręczną w polu, w warsztacie, nauczanie młodzieży, odprawianie Missji, był bardzo pożyteczny i dla tego był bardzo popierany przez Monarchów katolickich.

Nasz król polski Bolesław Chrobry pobudował im klasztory na Łysej Górze, w Tyńcu i w Sieciechowie. Wszędzie Benedyktyni nawracali pogan, nawróconych utwierdzali w wierze, lud uczyli rolnictwa i różnych rzemiosł. Nawrócenie i utwierdzenie swoje w wierze świętej Polska zawdzięcza w znacznej części Benedyktynom. Zakon ten wydał z siebie dużo papieży uczonych i męczenników świętych. Św. Wojciech Arcybiskup Gnieźnieński, zamordowany przez Prusaków, jeszcze w pogaństwie będących, był z tego zakonu. Do tego zakonu należał także Eustachiusz świętobliwy Przeor klasztoru pod Warszawą, zapewnie w Płocku, gdzie było fundowane opactwo przez Jana księcia Mazowieckiego 1270 r. Chociaż tu sprowadził Benedyktynów świętobliwy biskup płocki Werner 1166 r. Obecnie

w Polsce tego zakonu niema, ale jest we Włoszech i w Austrii. W r. 1447 czcigodny Przeor wspomnianego klasztoru zostawił na piśmie następujące pro-roctwo: „Ja Eustachiusz, przeor klasztoru św. Benedykta, przepowiadam ci Polsko iż zażyjesz wiele nędzy w przyszłych stuleciach. Zaczna Polsko jesteś szlachetna, wielka i wspaniała, atoli ty gardzisz twymi mądrymi i dzielnymi królami, a ponieważ nimi gardzisz, przeto pójdiesz w rozsypkę. Lew (Szwed) z północy połączy się z czarnym orłem (Prusakiem) w ciemnej dolinie i zada ci dotkliwe uderzenie w pierś, aż twoje białe pióra krwią się zarumienią. Młodzieniec z za gór zstąpi (Jerzy II Rakoczy z Siedmiogrodu) na tve wyżyny i zada ci wielkie klęski. Potem nadchodzi potężny lew (Moskwa) dwugłowy, który sprawi twój upadek o wielka Polsko! słońce skryje się przed tobą, a ty będziesz długi czas siedzieć w ciemności. Będą wielkie powstania i wiele niewinnej krwi się przeleje, — to wołać będzie o pomstę do nieba. Zagniewany Bóg zesle na was taką karę, że nie będzie końca biadaniu.

*To się już spełniło, a co się ma spełnić, opisuje niżej.*

Nieszczęśliwa i pożałowania godna Polsko! będziesz wzdychała za pokojem, ale ten nie prędzej zjawi się, aż w siódmej liczbie, a spełni się siedem razy siedem. Wtedy przyjdzie księżę pokoju w całym blasku i pokój panować będzie w twych murach i pałacach. Na koniec będą mieli przez lilję króla, którego długi czas nie chcieli, lecz teraz przyjmą go z radością“.

Spełnienie się tego proroctwa ma nastąpić według mojej rachuby wr. 1915, wykażę cyframi.

Świętobławy Przeor natchniony duchem Bożym widział, co się dzieć będzie w Polsce w następnych wiekach. Widział upadek jej wskutek rozbiorów 1772—1773—1795. Widział wysiłki lepszych synów Ojczyzny ku jej podźwignięciu z upadku, wreszcie wskazał w sposób zagadkowy jej odrodzenie i wskrzeszenie w *siódmej liczbie*, a spełni się *siedm razy siedm*. Aby tę zagadkę rozwiązać do wskrzeszenia Polski, trzeba wziąć za punkt wyjścia bardzo ważną i niezmiernie smutną dla nas datę

historyczną od maja 1773 r. do kwietnia 1775 r. W tym bowiem czasie krzykacze zaślepieni pychą wymogli na królu podpisanie delegacji ograniczającej władzę króla na sejmie, a przyznającej nieograniczoną władzę Marszałkowi Sejmowemu. Marszałkiem wtenczas był wybrany Adam Łodzia Poniński, który zrozumiał swoje położenie i wyzyskał je. Za jego staraniem *siedm razy* ograniczono Sejm Konfederacki, *siedm* kordencji trwała delegacja od maja 1773 r. do kwietnia 1775 r. Trząśł on całym państwem rozdając za pieniądze urzędy i dobro państwa różnym swoim zausznikom, nie dbającym wcale o dobro kraju. Był to (jak pisze encyklopedia) awanturnik, marnotrawca, złodziej grosza publicznego i agent obcych rządów. Doprowadził do skutku zatwierdzenie przez stany pierwszego rozbioru Polski, przyczem sownie się obłowił. Wszedł potem do komisji dóbr pojeznickich, był podskarbisem i sędzią delegacyjnym, otrzymał tytuł księcia, a to wszystko z rąk nieprzyjaciół Polski. Na sejmie czteroletnim pozbawiony wszelkich tytułów i jako zdrajca, skazany na wygnanie. Kon-

federencja Targowicka, złożona ze zdrajców Ojczyzny, pozwoliła mu powrócić do kraju, gdzie po stronie olbrzymiego i nieuczciwie nabytego majątku, żył z łaski swego lokaja i u niego życie zakończył.

W jego niecnym postępkach dopomagali mu kanclerz Młodziejowski, podskarbi Wessel, marszałek nadworny litewski Gurowski, biskup kujawski Ostrowski, biskup wileński Massalski, wojewoda gnieźnieński Sułkowski i cała rzesza posłów. Oponentów, t. j. dobrych synów Ojczyzny było mało, bo tylko kanclerz Czartoryski, biskupi Turski i Okęcki, marszałek korony Lubomirski i wojewoda poznański Jabłonowski. Słusznie więc powiedziałem, że ten rok 1775 tak upokarzający naród i jakby urągający konaniu matki Ojczyzny, miał na myśli prorok Eustachiusz, i że ten rok trzeba uważać za punkt wyjścia do wynalezienia roku wskrzeszenia Polski. W owym to czasie, jak wspomnieliśmy liczba siedm wskazana przez Eustachiusza, powtarzała się siedm razy, jak pokazując, że ten rok trzeba wziąć pod rozwagę, chcąc rozwiązać prorocstwo.

Teraz trzeba wziąć liczbę lat naszej niewoli 120 od ostatniego rozbioru 1795 pomnożyć ją przez 7 a otrzymamy liczbę 840, tę liczbę podzieliwszy przez 20, t. j. przez liczbę lat od hańbiącego podpisania przez stany, pod wpływem zdrajcy marszałka Adama Ponińskiego, potwierdzenia pierwszego rozbioru do ostatniego rozbioru Polski (1775—1795) otrzymamy liczbę 42 przypominającą rok 1873, rok męczeństwa Unitów na Podlasiu w Chełmszczyźnie i zniesienie resztek Unji (1915—1873—42). Tę liczbę 42 pomnożywszy przez 10, t. j. przez pierwsze lata porozbiorowe, od 1795 do 1805, kiedy najlepsi synowie Ojczyzny poszli na poniewierkę i w r. 1805, pragnąc odzyskać wolność ojczyzny, połączyli się z Napoleonem I, utworzyli polskie Legjony, otrzymamy liczbę 420 ( $42 \times 10 = 420$ ). Tę liczbę 420 podzieliwszy przez 3, t. j. przez liczbę oznaczającą według Skargi i Mickiewicza (zobacz Ich prorocstwo w końcu) liczbę dni spoczywania naszej Ojczyzny w grobie, otrzymamy liczbę 140, przypominającą rok 1775, t. j. rok, jak wyżej powiedzieliśmy, hańby Polaków. Tę liczbę 140



dodawszy do onego pamiętnego roku 1775, otrzymamy rok 1915, czyli upragnioną przez Polaków Erę, a przepowiedzianą przez świętobliwego przeora Eustachiusza 1447 r., t. j. Erę zmartwychwstania naszej nieszczęśliwej, ale sercu naszemu drogiej Ojczyzny.

Oczekujemy z wiarą spełnienia się tego proroctwa i módlmy się gorąco o tę łaskę. A Legjony legendarne Królowej Jadwigi z pod Karpat, niech dają dowody szlachetnego męstwa, oraz dowody, że Polska nie jest trupem jak Harden w dzienniku *Zukunft* pisze, ale istotą żyjącą, pragnącą wyjść z grobu i stanąć wśród narodów do pracy dla dobra ludzkości.

Z tem proroctwem można połączyć proroctwo Ks. Stanisława Reskę (Reściusza) Opata Cystersów w Jędrzejowie, żyjącego za Zygmunta Augusta 1570 r. a zmarłego w Medjolanie. Ten pobożny zakonnik wykazał szereg królów zasiadających na tronie Polskim od Zygmunta Augusta, aż do Mikołaja II nie z imienia, lecz z przydomków, które prawie dokładnie się sprawdziły (Imiona Królów dowolnie w tych czasach dodano).

1. Flos in Valle. Kwiat w dolinie *Henryk Walezjusz* La Valle po polsku znaczy dolina, był młody przystojny rządził zaledwie 5 miesięcy.

2. Nominis Corona. Z imienia korona *Stefan Batory*. Stephanos jest grecki wyraz po polsku znaczy korona.

3. Exul fortunatus. Wygnaniec szczęśliwy. *Zygmunt III Waza* Syn Katarzyny Jagielonki i Jana Wazy Księcia Finlandzkiego urodził się w więzieniu, gdzie ojciec jego był wtrącony przez brata Eryka króla Szwedzkiego.

4. Gloria Succedens. Chwała wstępująca. *Władysław IV*. Ustanowił order Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny order orła białego, dbał o oświatę, postawił pomnik ojcu w Warszawie. Zaprowadził pocztę, był wybranym na Cara Moskiewskiego, jako młodziutki królówicz, lecz Carem nigdy nie był.

5. Manipulus sterilis. Snop niepłodny. *Jan Kazimierz*. Zostawił kraj wojnami spustoszony, zrzekł się tronu dobrowolnie, nie zostawił potomstwa.

6. Noctis breve sidus. Planeta nocna krótko trwająca. *Michał Korybut Wiśniowicz*.

*wiecki*. Niby wysoko wykształcony, mówił ośmioma językami, a jednak nie posiadał zdolności do rządzenia krajem. Wewnątrz były zamieszki, zewnątrz napady wrogów umarł po 4 letnim panowaniu, pełnem goryczy.

7. *Manus Congregatorum*. Ręka zgromadzonych - można powiedzieć dowódca licznych rzesz—*Jan Sobieski*.

Był rzeczywiście dzielnym wodzem w wielu wyprawach wojeanych — okrył chwałą imię Polski przez obronę Wiednia od Turków 1683 r.

8. *Diversi Coloris*. Różnej barwy *August II Sas*. Był wyznania luterskiego, obrany Królem Polskim wyrzekł się błędów luterskich 27 lipca 1697 r. po wysłuchaniu Mszy św. przed cudownym obrazem M. Boskiej w kościele Piekarskim na Szląsku, wobec Biskupa Żmudzkiego, Jerzego Kriozpina, odtąd w Saksonii rodzina królewska jest katolicka. Miał dużo dobrych przymiotów, ale za niego rozwiemożniło się pijaństwo i rozpusta — za jego rządów Fryderyk III Brandeburski 1701 r. ogłosił się królem pruskim Fryderyk I (a był hołdowniem Polski).

*Salus Princeps.* Jedyne ksiązę. *Stanisław Leszczyński.* Z wojewody Poznńskiego wybrany z woli Karola XII króla Szwedzkiego 1704 r. lecz nie mógł się utrzymać na tronie po upadku Karola. Wyjechał do Francyi, gdzie mu dano w dożywocie księstwo Lotaryngii z tytułem króla. Umarł lubiany przez Lotaryngczyków bez potomków męzkich, więc prawdziwie sam jeden tylko był księciem.

10. *Ex duobus unus.* Z dwóch jeden. *August III Sas.* Po śmierci Augusta II jedno stronnictwo obrało królem powtórnie St. Leszczyńskiego, a drugie obrało syna zmarłego Karola Augusta III i ten się utrzymał na tronie. *Więc był jeden z dwóch.* Panował 30 lat bardzo niedołąźnie za szkodą Polski — z jego niedołąstwa skorzystał Fryderyk, który za Augusta II 1701 r. z lennika Polski ogłosił się królem Polskim, teraz brał rekruta dla siebie z granic Polski, gwałcąc wszelkie prawa.

11. *Sonitus Apium.* Brzęczenie pszczoł *Stanisław August Poniatowski.* Narzucony na tron Polski przez Katarzynę cesarzową Rosyjską i Fryderyka Prus-

skiego Króla, i familję Czartoryskich. Zobowiązał się Katarzynie, jako jej kochanek, że się żenić nie będzie, by potomstwa na tronie nie zostawić i przyspieszyć upadek Polski. Jak pszczoły w ulu starają się pozbyć trutnia i głośno brzęczą, tak szlachta roiła słę i zbierała na sejmiki i zawiązywała konfederacje przeciwko niedbałemu o kraj królowi i smutnemu stanowi rzeczy. Za jego panowania był Sejm 4-letni, dążący do podźwignięcia upadającej Polski, ale nie wszedł w życie bo przeszkodziły Prusy i Rosja z pomocą niektórych magnatów polskich, których historia zdrajcami Ojczyzny nazwała.

12. *Sic trauseunt felicia regna.* Tak przechodzą i upadają szczęśliwe Królestwa oznacza — *Zdetronizowanie króla Stanisława Poniatowskiego* 1795 r. 25-go listopada i wykreślenie Polski z liczby Państw. Sam król podpisał detronizację, umarł w Petersburgu 1798 r. pochowany w kościele św. Katarzyny pod chórem. Zapanował orzeł dwugłowy rosyjski. *Aquila biceps.*

13. *Custos Vigilantiae.* Stróż czynności. To ma być *Aleksander I.* który

czuwał na kongresie Wiedeńskim 1815 roku, że stworzono Królestwo Polskie (obcięte bardzo) pod jego panowaniem jako króla konstytucyjnego.

14. *Ipse fortis*. Sam mocny. *Mikołaj I* odznaczał się siłą fizyczną i siłą woli.

15. *Civitatis aliquod decus*. Ozdoba jakaś miata. *Aleksander II* ma pomnik bogaty w Częstochowie i w Sofii.

16. *Alter Cracus*. Drugi Krakus. *Aleksander III* Może dla tego tak nazwany, że, jak pierwszy nasz prawdziwy Krakus uwolnił Kraków od smoka podwawelskiego, tak Aleksander III-ci zwrócił uwagę na żywioł obcy, zalewający państwo, ograniczył napływ tego żywiołu i kazał przyjmować poddaństwo rosyjskie, kto chciał być dyrektorem w fabryce, lub nabyć majątek ziemski.

17. *Patriae Sol*. Ojczyzny Słońce. *Mikołaj II*. Na początku jego panowania zabłysło światło wolności. Zaprowadzono Parlament czyli Dumę, dążył do nadania ludom konstytucji, dał swobodę przechodzenia z prawosławia na religję katolicką i swobodę nauczania w języku ojczystym, nawet powszechnę

nauczanie zaczęto wprowadzać, lecz te wszystkie dobre chęci Monarchy nie weszły w życie z powodu oporu nacjonalistów, dążących do zrusyfikowania i sprawosławienia wszystkich narodowości

18. *Regnorum occasus*. Upadek państw  
Widocznie nastąpi jakiś straszny przewrót. W tymże proroctwie dalej czytamy, że Polska odżyje z popiołów, i że wtedy królowę wdowę (Polskę nie mającą króla) wdowiec mieć będzie, powołany będzie na tron kandydat z rodziny, która niegdyś zasiadała na tronie, a obecnie pozbawiona jest tronu.\*)

Ks. Eustachiusz w swoim proroctwie, wyżej przytoczonym nasuwa tego kandydata, gdy mówi „Polacy nakoniec będą mieli króla, którego teraz przyjmą z radością!!“ Tu można przypuszczać, że ów kandydat będzie potomkiem rodziny, mającej szczególne nabożeństwo do św. Józefa, którego zawsze z lilją w ręku malują. Ta rodzina jest obecnie panująca w Austrii, rodzina Habsburgów.

Spełniła się jedna część proroctwa

---

\*) Burboni.

ks. Eustachiusza, więc trzeba wierzyć, że się spełni i druga, że Polska odżyje i otrzyma króla z rodziny *Habsburgów*, mającej nabożeństwo wielkie do św. Józefa, którego zawsze malują z liliją w ręku.

Zresztą z jakiegokolwiek dynastji będzie ów wybraniec, według przepowiedni ma się odznaczać żywą wiarą, rozumem wielkim, męstwem nieustraszonem, przywiązaniem do kościoła świętego katolickiego, sprawiedliwością i szlachetnością. W porozumieniu z Ojcem Świętym wyda prawo tak mądre, że wszystkie narody za podstawę swych rządów je wezmą. Zawiąże przyjaźń ze wszystkimi sąsiadami, i wszystkie odetchną pokojem, powrócą do jedności z kościołem katolickim, nie będzie zaborów przez mordercze wojny, lecz pokojowo porozumiewać się będą wszystkie narody, jak dały przykład Szwecja i Norwegja, że bez przelewu krwi rozłączyły się i żyją w przyjaźni, i jak to widzimy w Szwajcaryi, gdzie trzy narodowości żyją w zgodzie, bez wydzierania sobie praw od P. Boga nadanych, jedna drugą nie wynaradawia.

Ta przykładowa zgoda wszystkich na-



rodów Chrześcijańskich, i to zjednoczenie się w jednym kościele i pod jedną Głową Papieżem, ustanowionym przez samego Chrystusa Pana, przyprowadzi do wiary pogańskie narody i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

O daj to Panie Boże jak najprędzej!

*Pani Parran*, prorokini francuska o przyszłości Polski powiedziała „Przychodzi czas wielkich zmian politycznych. Odmiana polityczna świata nie wyjdzie z głowy jednego człowieka, ale z narodu. Tym narodem wybranym na kapłaństwo świata jest Polska. Ona jest kolebką, w której urodzi się Messjasz polityczny“!\*)

*Herder* uczony Niemiec w r. 1792 w dziele napisanem przez siebie „*Herders Ideem Zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*“ Uwagi Herdera nad filozofją historii ludzkości, pisze:

Słowianie popadli w niewolę, że miłując pokój i domowe zatrudnienia nie

\*) Julian Niemcewicz, zmarły w Paryżu 1841 r. tak uwierzył w odbudowanie Polski, że testamentem kazał umieścić 5,000 franków na procent do czasu odzyskania niepodległej Polski. A wtenczas razem z kapitałem ma być oddany Polakowi który pierwszy odniesie zwycięstwo nad Moskwą.

mogli się zdobyć na trwałe urządzenia wojenne, chociaż broniąc się, wielką okazywali odwagę. A skoro, jak się tego spodziewać godzi, europejskie prawodawstwo, polityka, zamiast ducha wojennego (zaborczego) raczej cichą pracę i pokojowe stosunki ludó wpiełgnować i rozwijać będą, wtedy tak głęboko upadłe, a niegdyś pracowite i szczęśliwe ludy, obudzą się ze snu długiego i gnuśnego i zajmą w posiadanie piękne swe dziedziny od Adrjatyku do Wełtawy i święcić będą swe starożytne uroczystości handlu oraz cichej i spokojnej pracy“.

#### IV.

### Przepowiednia ks. Marka.

---

Ksiądz Marek Jandałowicz, karmelita, legendarna postać, dusza Konfederacji Barskiej, zawiązanej w małej miejscinie Barze, na Podolu 29 lutego 1763 roku pod hasłem „Jezus Marja“ w celu obrony Ojczyzny przed naporem potęgi rosyjskiej.

Przeciwko tym wiernym Synom Ojczyzny, Rada Senatu uchwaliła (na

wieczną hańbę wezwać pomocy rosyjskiej, wojsko rosyjskie, pod dowództwem Kreczetnikowa i Podgoryczanina przybyło, otoczyło mięscinę Bar, zabrało do niewoli Konfederatów, a pomiędzy nimi i ojca Marka.

Wywieziony w głąb Rosyi po latach powrócił w strony rodzinne i w r. 1783 został przeorem klasztoru w Annopolu, niedaleko Żaslawia, a następnie definiatorem prowincyi. Słynął z wymowy kaznodziejskiej, wielkiej pobożności i nauki, a także ze skutecznego leczenia chorych, więcej modlitwą, niżeli lekarsstwami. Pod koniec życia był domowym kapelanem we wsi Bereżówce pod Lubarem, w domu Tadeusza Cieleckiego, gdzie też życie zakończył między rokiem 1801—1806. Ciało jego spoczywa w Horodyszczach, gdzie przyjmował śluby zakonne. Za czasów Konfederacyi Barskiej wywierał ogromny wpływ, uważany był za proroka Cudotwórcę. Dotąd w tamtych stronach krąży o Nim mnóstwo legend, Ojciec Marek, wkładając szkaplerz w Częstochowie na Kazimierza Pułaskiego, dzielnego rycerza patriotę, wyjeżdżającego

do Ameryki do wojska, rzekł: „dopóki ten szkaplerz będziesz miał na piersiach, będziesz zwycięzcą, a gdy go utracisz polegiesz w boju“. Tak się też stało—Kazimierz poległ w Ameryce 9 października 1779 r. jako wielki bohater, za co Ameryk. postawili mu piękny pomnik. \*)

Otóż ten ksiądz Marek raz, wszedłszy na ambonę w kościele, zamiast kazania, wypowiedział z natchnienia wiersz, który potem przełożony kazał mu go napisać — i tym sposobem przechował się do naszych czasów—Wiersz ten brzmi:  
„Dotąd jest Polska berło nie kwitnące,  
„Dotąd nie będzie wstępnie działające,  
„Ale jak tylko na wstępnem zostanie,  
„Drgną strachem lutrzy. Moskwa i poganie  
„Pierwsidwaj swojej krąbrności przypłacą  
„A drudzy prawo wraz z państwem utracą,  
„Kościół na skale, stanie się wspaniały.  
„Dwugłowy kolor zamieni swój w biały,  
„Natenczas pielgrzym wielkie swoje śluby  
„Złoży na grobie, Bogu trybut luby.  
„Niewolnik wolny będzie od okupu.  
„Strzelec pozbędzie łakomego łupu  
„Róża natury chłód w ciepło zamieni.

\*) Podczas niebezpiecznej bitwy Pułaski sięgnął ręką na piersi, aby ucałować szkaplerz, lecz niestety już go nie miał, i to odjęło mu odwagę i poległ ze słowami: Jezus Marja Józef Wam oddaje duszę moją.

- „Kogut z chytrości, jak wąż się wyleni,  
„Tak nasze rano znowu w swoje wieki  
„Wieszcz odpowiada: już czas niedaleki  
„A ty o Polsko! po czasu niewiele  
„Wsmutnym się musisz wprzód pogrześć  
popiele,  
„Chytrzy sąsiedzi twoi ciebie zdradzą,  
„I z wielkim ciebie mocarzem powadzą.  
„Z tak strasznych tortur będzie cierpień  
wiele  
„Miecz krwi niewinnej obficie wyleje,  
„Wstyd poświęcony Bogu panna straci,  
„Wiele niewinnych marnie zginie braci.  
„Kapłan z ofiarą przy ołtarzu leże.  
„Wtóż lichy z mnichem zakonnika sprzęże  
„Cna góra złotem otoczona kołem  
„Niech ufa w Bogu, nisko bije czołem,  
„Bowiem najbliższa będzie strasznej burzy  
„Dym ją z innymi zarówno okurzy—  
„Kościoły z ozdób odarte zostaną,  
„Dni zgoła wszystkie płaczliwe się staną.  
„Lecz się Najwyższy tej krzywdy uzali,  
„Na nich się samo to nieszczęście zwali  
„Więczyń twojemu wieczne dzięki Bogu.  
„Bo on im przytrze wyniosłego rogu.  
„A ty jak fenix\*) z popiołów powstaniesz

\*) Feniks ptak bajeczny, podobny do orła u starożytnych Egipcjan, palił się co 500 lat w swem gnieździe, potem z tych popiołów powstawał nowy feniks. Obecnie jest symbolem wiecznego odradzania się, wstawania z martwych.

„Całej Europy ozdobą się staniem...”

*Uwaga luźna.* W pierwszych wierszach przedstawiony jest ówczesny stan Polski, która przez lekkomyślność swych synów i ciągłe niezgody straciła znaczenie i urok między sąsiadami— stała się słabą i niezdolną do obrony, a tembardziej do zaczepki kogokolwiek. Będzie jakiś czas pogrążona w żałobie, ale gdy odpokutuje i pozbędzie się błędów, stanie się silną, a sąsiedzi, co nią poniewierali, zostaną upokorzeni. Turcja upadnie—polski orzeł wzbije się w górę i pod jego znakiem pielgrzymi odbywać będą pielgrzymki do Grobu Chrystusa, bez opłaty, jaką dotąd Turcy od Chryścijan pobierają.

Wolne narody będą od łupieżców dóbr kościelnych i cudzej własności. W całej przyrodzie nastąpi pewna zmiana, nawet pod względem klimatu na lepsze.

Kogut chytry, t. j. Francja za swoją chytrość w ograbianiu kościołów i za niewiarę otrzyma karę surową, będzie pobita, obdarta z blasku chwały i wycieńczona kontrybucjami. Ale się upamięta powróci do wiary i jak waż gdy zrzuci starą skórę, błyszczący, tak Francja

odrodzona zajaśnieje cnotami i Polska w tym czasie odżyje.

Ale nim to nastąpi, ks. Marek, odwiersza:

„A ty Polsko, po czasie nie wiele... przepowiada Polsce okropne czasy. Zdradzona będzie przez sąsiadów, udających jej przyjaciół przechodzić będzie straszne chwile. Na polach w bitwach poleje się krew Polskiej młodzieży, wielu pójdzie na tortury więzienne za miłość ojczyzny. Nawet dziewice P. Bogu poświęcone w klasztorze, będą wyprowadzone bezwstydnie z klasztorów (dosyć wspomnieć Bazylijanki z Matką Makryną \*) skazywane na wygnanie, kapłani będą od ołtarza odrywani i wywożeni. Wszystko to sprawdziło się\*\*). Od wiersza: „Kapłan przy ołtarzu leże i t. d.“ zdaje się jest prorocstwo o Jasnej Górze, gdzie przed kilku laty prawdziwe *lichy*, t. j. djabeł w osobie zepsutej kobiety pchnął

---

\*) Makryna Mieczysławska, ksieni Bazylijanek w Mińsku, po długim męczeństwie za Mikołaja I. schroniła się w Rzymie i tam umarła jako święta 1866 r. Zostawiła pamiętniki z których korzystał Słowacki do swoich utworów.

\*\*\*) Wielu bowiem Kapłanów i Biskupów było wywiezionych na Sybir prosto z kościoła i tam swe kości złożyli. Niektórzy powrócili złamani na zdrowiu.

do zbrodni zakonnika Damazego Macocha i cały naród okrył żałobą.

*Cna góra*, t. j. Jasna Góra, otoczona złotem kołem, t. j. miłością całego narodu, który sypnął złotem na odbudowanie spalonej wieży i prześlicznych artystycznych stacji Męki Pańskiej otaczających klasztor, jakby wieńcem wspinałym, uwitym z ran i krwi Chrystusowej, oraz z modlitw i łez pobożnego ludu polskiego. Ta Jasna Góra jest obecnie najbliższym świadkiem krwawych starć olbrzymich armji, bo w jej okolicach, zacząwszy od sierpnia r. 1914 i w następnym roku staczane były straszne bójki.

Dalej ks. Marek przepowiada, że kościoły z ozdób obdarte zostaną. Wszystko się sprawdziło, bo w całej Polsce przeszło tysiąc kościołów podczas tej wojny zostało zburzonych a pomiędzy nimi i wiele starożytnych pamiątkowych np. św. Wincentego w Jędrzejowie w diecezji Kieleckiej.

*Od wiersza* „Lecz się Najwyższy tej krzywdy uzali...” Ks. Marek przepowiada, że P. Bóg zlituje się nad utrapionym



narodem, że za jego łzy i krew, wytoczone niewinnie, spuści karę na ciemiężców i zetrze ich pychę, a Polsce pomoże podnieść się i odrodzić z popiołów i ruin, postawi ją kwitnącą, dobrobytem i cnotami, jako wzór dla innych państw w Europie. Ale mówi wieszcz, niech naród upadnie czołem przed Bogiem, niech się upokorzy za gizechy przodków i swoje, niech wierzy w miłosierdzie i sprawiedliwość Boską.

Drugie kazanie przed samą śmiercią wypowiedziane, zakończył temi słowy. „I wielu będzie męczenników w tej polskiej ziemi. Widzę całe pokolenie męczenników. Widzę wielkich i maluczkich, przelewających krew swoją. Widzę całą Polskę naszą, rozpiętą na krzyżu, ale panowanie szatana stłumionem będzie. A wtenczas, gdy się to stanie, cała nasza Ojczyzna będzie wolną od morza do morza, będzie oswobodzona na zawsze od wroga, co ją wiek będzie uciskał. I w Ojczyźnie naszej będzie wówczas swoboda i wszystkie dzieci tej ziemi żyć będą w zgodzie na tej drogiej ojczyściej ziemi. Tak się stanie, taka jest wola Boża. Amen.

V.

Proroctwo Kapłana Polskiego, wyjęte z pieśni Janusa, Wincentego Pola —  
Wytrwaj mój ludu! Już twój ranek świta.  
Powstań do życia. Już się rozjaśniło,  
już z grzechów twoich ziemia twa obmyta,  
I będzie w końcu, co w początku było.  
Tak! widzę... widzę... z nadziemską rozkoszą,

Przed duszą moją księgę przyszłych losów.

Tysiące ramion, tysiąc wielkich głosów,  
Jako się wiążą i w dziejach unoszą!

O! wszystkim ludom pójdiesz Polsko  
przodem

I wielkim, świetnym staniesz się narodem,

Bo wielkie czucie łono twe rozgrzeje

A twa się cnota po świecie rozleje.

Jak się krew twoja po ziemi rozlała

Wytrwaj, a staniesz potężna i cała.

Wytrwaj, a staniesz — staniesz ludu  
dzielny,

Z młodzieńczą siłą i w szacie weselnej,

W ziemicy ojców od morza do morza!

A duchem Bożym jak słońce płynący

Między narody, jak morze grający,

I płodny, płodny jako ziemia Boża,

Wiecznym pomnikiem twojej polskiej  
chwały,  
Będą te Tatry, gdzie twe orły wzrosły  
A polskie wody będą cześć twą grały!  
A twą koroną niebo sklep wyniosły,  
Świat się urządzi twojemi prawami,  
Ty sam się zdziwisz nad władzą twych  
cudów,  
Bo twoi wieszczce będą prorokami  
A twoja księga Ewangeliją ludów  
I krew się twoja wybawieniem stanie  
Ludom ginącym z niewoli i głodu  
I wznoszą oni po ziemi błaganie  
Przez święte rany Polskiego narodu  
Wybaw nas Panie. Amen.

## VI.

Przepowiednie Zygmunta Krasińskiego.  
W psalmie Miłości mówi:  
„Polsko moja, Polsko święta!  
„Nad zwycięstwa stoisz progiem,  
„Kres to męki twój ostatni!  
„Niechaj tylko uwydatni  
„Żeś wszech złego wiecznym wrogiem,  
„Potem prysną śmierci pęta  
„I ty będziesz wniebowzięta,  
„Bo aż w śmierci byłeś z Bogiem

Znowu to samo upomnienie co Skar-  
gi i innych proroków narodowych aby-  
śmy się w tej naszej śmierci politycz-  
nej w tem straszmem poniżeniu, trzymali  
Pana Boga i Jego kościoła, byli katoli-  
kami w słowie i w czynie, i nie two-  
rzyli żadnych stowarzyszeń potępianych  
przez naukę Chrystusa... to piękną śmier-  
ci pęta.... Tylko....

W męczeńskiej swej sile  
Pokonaj tę chwilę,  
Ten zwyciężysz ból!  
A wstaniesz na nowo,  
A wstaniesz Królową  
Słowiańskich pól!

## VII.

Przepowiednie Piotra Turela. Uczony Francuski Astrolog, żyjący 1500 r. z biegu gwiazd przepowiedział rewolucję francuską 1799 r. Powrót Napoleona I z wygnania z wyspy Elby 1814 r. Powstanie 1840 r. w Polsce i w Belgji 1830 r. Rozruchy w świecie, w Poznańskim powstanie 1848 r. Wojny Rosji z Turkami w 1854 do 1871 r. Wojnę w Lombardji 1859 r. Wojnę w Danji 1864 r. W Austrji 1866 r. We Francji 1870 r.

W końcu mówi co się dzieć będzie w dalszym czasie.

Pozorny spokój a burze wrą w głębi serc złe podobne przybierającemu morzu ciągle przybiera... Boga krępują, przedają, obchodzą się wstecznie, bezwstydnie z pohańbieniem. Panowie ziemscy kupczą cielec złoty gorliwych ma czcicieli. Rolnik jęczy, robotnik ręce łamie, mieszczanin w nędzy pogrążony a zwolennicy antychrysta (związki bezbożne) sieją ziarno kakolu i anarchji...

Nie dalekie są czasy, w których głos Boga będzie słyszany. Ale człowiek musi jeszcze wiele cierpieć na ciele, w sercu, w duchu, spiski i walki mordercze!

Ludy zrywają się na północy i południu, na wschodzie i zachodzie. Szaleni! Zamiast żyć w pokoju i zgodzie, wydają sobie wojnę; braćmi są, a mordują się. Bledną wszystkie sławy; światła gasną, a zapal znany tylko z nazwiska. Nuda śmiertelna pożera jednych, nędza dziesiątkuje drugich, wszyscy, wszyscy nieszczęśliwi. Boże, Boże wielki, kto twój naród ocali!

Zapomnijcie cierpień waszych, ukoj-

cie boleści, otrzyście łzy. Człowiek Zbawca niebawem wystąpi. Poznacie go po wierze gorącej, po promiennem i pięknem obliczu: pojawi się w znaku Virgo (panny) a znak jego będzie: Pisces (ryby). Za godło weźmie pokój i pracę; narazi się na wszystkie prześladowania, aby wlać wiarę w Boga tym, co w nią nie wierzą i roznieść żywe i dobroczynne światło religji w świecie ogołoconym z wiary.

Uspokoiciel świata, ożywiony duchem Ewangelji, wróci nadzieję wszystkim, walcząc błogosławionym orężem pokoju i religji.

Nakaże uszanowanie ołtarzom Stwórcy, da obfitość chatom, a miłosierdzie pałacom. Zgoda i związek zakwitnie między rodziną, spokój i cisza w sercach, radość na ustach i nadzieja wszędzie. Ludy będące sobie braćmi przez Jezusa Chrystusa, przestaną toczyć walk zabójczych, które ich ubożyły i wytepiały. Jedność kościoła, rozrywana tylokrotnie, znów całym majestacie i potędze zabłyśnie, Bóg na ziemi panować będzie, jak panuje w niebie...

Nie wiem, kiedy to wszystko się

ziści i kiedy przyjdzie Zbawca świata— Bogu samemu to wiadomo. Pamiętajmy tylko na znaki niebieskie: Virgo et Pisces (Panna i ryby).

*Uwaga.* Panna w tej przepowiedni oznacza Gwiazdozbiór na niebie południowem; u nas występuje na krótko w końcu maja\*) po zachodzie słońca. Gwiazda pierwszej wielkości w tej konstelacji nazywa się kłosa panny. Ryby oznacza także konstelację, jeden z dwunastu znaków niebieskich, oznaczających bieg słońca.

Wszyscy jak jeden wspólnemi siły  
Musimy dźwigać kraj nasz z niedoli  
Będą się rany prędszej goiły  
Kiedy się naród w pracy zespoli.

### VIII.

Nasi narodowi prorocy: ks. Piotr Skarga i Adam Mickiewicz mówią wyraźnie, że Polska trzeciego dnia zmartwychwstanie „Ożywi nas Pan Bóg, pisze ks. Skarga i po dwóch dniach, trzeciego dnia rozbudzi nas“. Podobnie Mickiewicz mówi: „A trzeciego dnia dusza wróci do ciała i naród zmartwychwsta-

\*) Miejmy nadzieję, że w końcu Maja, doczekamy się czegoś pomyślniejszego — Pośrednikiem będzie Papież, mający pierścień rybitwy.

nie i uwolni wszystkie ludy Europy z niewoli“.

Przez ten dzień wskazany przez naszych Proroków narodowych, należy uważać pewien przeciąg czasu. Jabym uważał 40 lat, jako odpowiadające 40 godzinom spoczywania Chrystusa w grobie, Chrystus umarł o 3-ej godzinie w piątek po południu i zaraz był pochowany, aby na sabat ciało na krzyżu nie wisiało, a zmartwychwstał prawdopodobnie o godz. 5-ej rano w niedzielę, bo gdy niewiasty przyszły do grobu po wschodzie słońca, już Chrystusa w grobie nie było. Z tego wypada, że ciało Chrystusa spoczywało w grobie 40 godzin. My te godziny w proroctwie Skarżi i Mickiewicza uważać możemy za jeden dzień. Nasza niewola trwa od 1795 roku do 1915 — więc 120 lat. Podzieliwszy tę liczbę lat przez 3, wypadnie trzy razy po 40, czyli każde 40 lat oznaczać będzie dzień spoczywania naszej Ojczyzny w grobie. Ten trzeci dzień właśnie w tym roku 1915 przypada.

Mickiewicz w III-ej części Dziadów, pisząc o wskrzesicielu Polski, wskazuje go w zagadkowy sposób, pisze bowiem:



„Z matki obcej, krew jego dawne bo-  
hatery,  
„A imię jego czterdzieści i cztery (44).

Według mojego przekonania, to pro-  
roctwo stosuje się do obecnych Legjo-  
nów polskich powstałych w Austrii.  
Zrodziły się więc, czyli sformowały na  
łonie państwa obcego, a nie polskiego,  
więc są jakby zrodzone z obcej matki.  
Pomiędzy legionistami jest dużo takich,  
co pochodzą z rodów dawnych bohate-  
rów, walczących w obronie Ojczyzny i  
sami są bohaterami, więc rzeczywiście  
„krew ich dawne bohaterzy“. „A imię je-  
go 44“.

Według mojego przekonania wyra-  
żenie to oznacza rok zawiązania się Le-  
gjonów 1914 i 1915, w którym narody  
Europy przyznają zasługi i oceniają bo-  
haterskie czyny tychże Legjonów — za-  
raz tego dowiodę.

Bardzo ważnym wypadkiem histo-  
rycznym dla naszego narodu jest Sejm  
czteroletni 1788 r., który wydał konsty-  
tucję 3-go maja stanowiącą chlubę na-  
rodu i początek wejścia na drogę praw-  
dziwego odrodzenia ojczyzny.

Do tego ważnego dzieła przygotował się naród od chwili pierwszego rozbioru Polski, ale stanowcze kroki przedsięwzięli lepsi Patrjoci po drugim rozbiorze, i niejako zmuszali Króla do zwołania tego Sejmu — duszą tego ruchu był ks. Hugo Kołłątaj. Całą swoją energję rozwinął, gdy został Rektorem Akademji Krakowskiej 1782 r. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ten rok i odejmiemy go od 1914 — wypadnie nam liczba 132, a tę podzieliwszy przez 3, t. j. przez liczbę wskazującą trzy dni spoczynku w grobie naszej Ojczyzny, otrzymamy 44 — imię naszego bohatera, t. j. rok 1914, w którym powstały polskie Legjony. Tę samą liczbę 44 otrzymamy, gdy weźmiemy pod uwagę rok następny 1783, jako rok dalszego rozwoju myśli o zwołaniu Sejmu czteroletniego i odejmiemy od roku 1915, będącego dalszym rozwojem Legjonów i podzieliwszy ją przez 3 (1915 — 1783 = 132 : 3 = 44).

A więc Legjony Polskie, zrodzone w państwie Austrjackiem w r. 1914, złożone z synów dawnych bohaterów, z małej garstki rozrosną się w dużą, silną armję i w roku 1915 przyłożą się do

wskrzeszenia pogrzebanej Polski i sławą okryją Jej i swoje imię.

A może wódz Legjonów polskich, prowadzący do zwycięskiego boju będzie miał 44 lata, albo też Król zmarłychwstałego Królestwa będzie w tym wieku?

Zobaczymy, co Pan Bóg da. — Starajmy się tylko zasłużyć na Jego łaskę.

---

Godne pamięci.

Błogosławiony po stokroć niech będzie  
Ktokolwiek działa w imię dobrej sprawy!  
Kto w burzy czasów, wśród walk krwawych  
znoju,  
Podejmie sztandar pracy i pokoju.

Dobre czyny, co po nas zostają,  
Są to zmarli, co w grobie żyją...  
Kwiaty, które mimo burzy trwają,  
Gwiazdy, które wiecznem światłem biją...  
Chociaż nie skończysz, ciągle rób,  
Ciebie nie dzieło porwie grób.  
Choć tu na ziemi krótko nas,  
Czas wszystko skończy, bo ma czas.

*Brodziński.*

I choćby siew twój przepadł najjałowiej  
Siej i świadectwu nie wierz twego oka  
Gdzie bój, siej miłość... światło gdzie pomroka.

Lecz wszystko świeckie dziś pełne podłości,  
Ludzie zagrzaźszy na wygod mieliznie,  
Gorzej umarli, niż umarłych kości,  
Swiecą dusz pruchnem po życia mieliznie.

*Z. Krasinski.*

---

Przestroga Boża.

## Ciekawy sen

1914 r. za Papeieża Piusa X.

---

Jeden z kapłanów w wigilję Wniebowzięcia N. M. Panny miał sen następujący.

Śniło mu się, że był w Rzymie, a korzystając z łaskowości Ojca Ś., udał się do Niego o błogosławieństwo. Gdy wszedł do sali, gdzie Ojciec Ś. przyjmuje, ujrzał Ojca Ś., siedzącego, na krześle a obok z prawej strony klęczącą niewiastę młodą. Była bardzo smutna i zapłakana, ubranie miała podarte, twarz i ręce mocno zbrudzone.

Przybliżywszy się do Ojca Ś., oddał Mu cześć należną i zaczął pilnie wpatrywać się w zapłakaną niewiastę, kto ona jest, jakim sposobem tu weszła i czego żąda? Począł mówić do Ojca Ś. po wło-

sku, ale mu nie szło. Wtenczas Ojciec Ś. wybawia go z kłopotu, przemówiwszy po polsku w te słowa: „Ta biedna zapłakana niewiasta, to Polska, jej życie pełne łez i bólów. I teraz nawet pasmo nieszczęść spada na nią, wyciska jej łzy z oczu i serce bólem napęlnia. Żal mi jej... modłę się za nią.

Po tych słowach, wymówionych z widoczną boleścią. Ojciec Ś. zwrócił się do klęczącej niewiasty, wziął jej złożone ręce w swe dłonie i począł ją pocieszać: „Nie rozpaczaj biedaczko! lecz połóż swą ufność w Bogu Zbawicielu Twoim i w Najśw. Maryi Pannie Królowej korony Polskiej. Ona cię nie pozwoli zgubić twoim nieprzyjaciołom... przyjdzie czas, że oni starać się będą o twoją przyjaźń, ale z twojej strony potrzeba gruntownej odmiany. Potrzeba przedewszystkiem, abyś się umyła i swe ubranie sporządziła. Wszystkie twoje palce są brudne, a nawet twarz pyłem okryta, potrzeba ją obmyć...

Potrzeba, aby wszystkie stany twego narodu, lud, intelegencja i przewodniczący duchowni wniknęli w siebie, przypatrzyli się swym błędom, otrząsnęli się z nich, i przywdziali na siebie świeże i jasne szaty

doskonałości chrześcijańskiej, wzajemnej miłości i jedności braterskiej.

Twoim godłem jest orzeł biały więc i naród twój niech się stanie białym we wszystkich stanach. Niech będzie cnotliwy, pełen wiary i szlachetności, a swą białością zwróci na siebie uwagę nawet tych, co o jego zgubie myśleli. Potrzeba, abyś swą suknie podartą przez różne wrogie sobie stronnictwa pozszywała. Niech te stronnictwa podadzą sobie ręce do zgody, niech się zjednoczą pod krzyżem, z którego płynie wszelka pomoc i błogosławieństwo. Tyś osłabiona i wyniszczona tyloletnią ciężką niedolą, więc jeżeli chcesz żyć nie marnuj resztek sił żywotnych... Ostrzegaj młodzież, aby się nie dała porwać huraganowi, rzucającemu ją na pewną zgubę, ku wielkiej radości nieprzyjaciół. Niech młodzież czeka cierpliwie końca i tej chwili, kiedy nieprzyjaciel osłabnie, a Pan Bóg powoła ją do obrony zmarłych wstającej matki i do pielęgnowania jej. Wszyscy synowie twoi biedna niewiasto niech zachowają spokój i godność wielkiego narodu. \*)

Służcie Panu Bogu ze wszystkiego serca waszego i nie wierzcie fałszywym,

zdradzieckim namowom, które wam nic nie pomogą, ani was wyrwią z biedy. Nawróćcie się do Pana Boga... do wiary ojców waszych, a odwróci się od was gniew zapalczywości Jego, a twoje łzy i boleści zamienią się we łzy wdzięczności i radości...

Po tych słowach podniósł się Ojciec Ś. wzruszony do łez, uczynił znak Krzyża Świętego na klęczącą biedną Polską i rzekł: „Idź w pokoju“

---

UWAGA. Powyższe upomnienie Ojca Św. jest dowodem wielkiej miłości i życzliwości dla polskiego narodu— zawiera także przestrożę dla dowódców dzielnych Legjonistów, aby z rozważą nimi kierowali i nie przedsiębrali ryzykownych wypraw, by napróżno nie tracić drogiej nam młodzieży, tak potrzebnej dla odradzającej się Ojczyzny, która setki tysięcy synów swoich traci w szeregach zaborców. Przytem przestroga, aby Legjoniści byli prawdziwymi Rycerzami, umiejącymi być szlachetnymi nawet dla zwyciężonego wroga. Niechaj nikt nie dozna od nich krzywdy, a słaby bezbronny niech znajdzie w nich opiekę. Niech pamiętają, co Z. Krasiński powiedział

„Że na ziemi być Polakiem, To żyć Bosko i szlachetnie“

„Naród, co się od ducha Bożego oddali

„To łódka, którą wichry miatają po fali“

Bohaterskie to czyny wytrwać do ostatka

Wytrwałość, to stal duszy... męczenników matka.

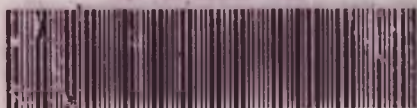
Ks. A. S. Krasiński.

Nam trzeba hartu dla serca i duszy,  
Nam trzeba woli, co przeszkody kruszy,  
Jasnej pochodni oświaty nam trzeba,  
By dzielnych synów polska miała gleba

A. Kraszevska.

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000674132



I 79285

Ten tylko ni jednego dnia  
Próżno nie straci —  
Kto w każdym coś dobrego  
Zrobi dla swych braci.

---

Nie siej nigdy złego słowa  
Między rodakami,  
Bo złe słowo rychło wschodzi,  
Serca — dusze plami.